

MARIA KONOPNICKA

---

# Na obczyźnie

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska

MARIA KONOPNICKA

# *Na obczyźnie*

*Jaskółeczka smętnie nuci,  
Skrzydółkami wiatr rozmiata...  
Wie, ot, z gniazdka że wylata,  
Ale nie wie — czy powróci.*

I

Myśl się moja mgłami ściele  
Na te pola, na te łąki,  
Gdzie liliowe kwitną dzwonki,  
Gdzie złociste brzęczą trzmiele.

Zapatrzony, zasłuchany,  
Nic nie widzę dookoła,

Tylko nasze ciche łany,  
Tylko nasze zbożne<sup>1</sup> sioła<sup>2</sup>.

Co bolało — już nie pomnę,  
Ognie zgasły, przyschły rany...  
Tylko szумы gdzieś ogromne  
Słyszę z ciszą na przemiany<sup>3</sup>.

Kosowica<sup>4</sup> z brzękiem płynie  
Przez pszeniczne, złote szlaki;  
Słońce jarzy się w kalinie,  
Lecą pieśnie — niby ptaki...

To rozhuknie echem niwa,  
To zaśmieje się, jak żywa...  
A jak trzcina, grube kłosa  
Z chrzęstem lecą na pokosa<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup>*zbożny* (daw.) — błogi, spokojny; poważny, pełen skupienia; bogobojny.  
[przypis edytorski]

<sup>2</sup>*sioło* — wieś. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*na przemiany* (daw.) — na przemian. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*kosowica* (reg.) — sianokosa. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*pokosa* — pas skoszonego zboża. [przypis edytorski]

Hej, gromada, wy, gromada!  
Czy o bracie zapomnieli?...  
Cichość... nocka przędzie blada  
Srebrne nici swej kądzieli.

## II

Już najgorsza taka droga,  
Już najgorsze takie wrota,  
Co wywodzą z twego proga,  
Chato moja! — Moja złota!

Już najkrwawsza taka zorza,  
Najsmutniejsza taka dola,  
Co wypędza het, za morza,  
Z swojej ziemi, z swego pola.

Choćby ci też gdzie świeciły  
Trzy księżyce i trzy słońca,  
Już ty własnej nie masz siły,  
Już twa dusza jest mdlejąca.

Choćby tobie dwoje żniwo,  
Choćby w żniwie dwoje plonu,  
Zawsze tęsknisz do zagonu,  
Coś go orał sochą<sup>6</sup> krzywą.

Zawsze dusza ci ucieka  
Za te góry, za te wody,  
Zawsze chata ci daleka,  
Jak chleb pachnie i jak miody.

I z ptaszyną oną lotną,  
Co po skraju niebios płynie,  
Duszę puszczasz swą samotną  
Ku zagrodzie... ku rodzinie...

### III

Oj, ty morze, sine morze,  
Oj, ty drogo korabiowa<sup>7</sup>!  
Z trudna tutaj się uchowa,  
Co wyrosło na ugorze.

---

<sup>6</sup>*socha* — prymitywne narzędzie rolnicze. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*korabiowy* — od korab: okręt, statek, łódź. [przypis edytorski]

Mocym pozbył od tęskności,  
Dech wydychał za swojemi<sup>8</sup>...  
Truchleją mi oto kości,  
Że na obcej legną ziemi...

Żeby chociaż jeden dzionek,  
Choć ostatnie piersi tchnienie...  
Choć śmiertelny z wieży dzwonek  
Na wieczyste odpocznienie...

Żeby chociaż trumna z sosny,  
Co wyrosła w naszym boru<sup>9</sup>...  
Żebyż hejnał on żałosny:  
«Niebieskiego Pani dworu...»

Żeby chociaż krzyż u drogi  
Na ostatnie te noclegi...  
Żebyż wiosną białe głogi,  
Żebyż zimą białe śniegi...

Cicho gasną złote zorze,  
Wiatr porywa moje słowa...

---

<sup>8</sup>*swojemi* — dziś popr.: swoimi. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*w naszym boru* — dziś popr.: w naszym borze. [przypis edytorski]

Oj, ty morze, sine morze,  
Oj, ty drogo korabiowa!

#### IV

Jać nie byłem nigdy za tem<sup>10</sup>,  
Żeby gdzieś wędrować światem,  
Jać się trzymał, jak jemiola,  
Żywiciela mego sioła.

Świeciły mi różne zorze,  
Ta gasnąca i ta złota...  
A kto kiedy wiedzieć może,  
Jaka burza nim pomiota?

Poiły mnie różne zdroje,  
Jeden śmiercią, drugi mocą,  
A kto przyśni, choćby nocą  
Wszystkie ciężkie drogi swoje.

Oj, ptaszyny wy lecące,  
Wy żalosne wędrowniki!

---

<sup>10</sup>*tem* — dziś popr.: tym. [przypis edytorski]

Leciałyby ja — gołąb dziki —  
Tam... za wami... pod to słońce...

Pod to słońce, pod te blaski,  
Pod jutrzenne te kolory,  
Na mazurskie nasze piaski,  
Na sosnowe nasze bory...

Leciałbym ja dniem i nocą  
Pod gwiaździstem<sup>11</sup> onem<sup>12</sup> niebem,  
Na te łany, co się złocą  
Mazowieckim naszym chlebem.

## V

Co po chlebie — kiedy dławi?  
Co po miodzie — kiedy truje?  
Czasem to ci tak sumuję,  
Że jak żywa mi się jawi

---

<sup>11</sup>*gwiaździstem* — dziś popr.: gwiaździstym. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*onem* — dziś popr.: onym. [przypis edytorski]



Ona dawna moja bieda,  
One dawne ciężkie znoje,  
Ono wszystko drogie moje,  
Co nawrócić się już nie da.

Oj, wziąłbym ja dziś na siebie  
I nie takie jeszcze brzemię  
I o czarnym kopał chlebie  
Płonny<sup>13</sup> ugór... płonną ziemię.

Oj, wziąłbym ja na ramiona  
I nie takie jeszcze krzyże,  
Byłem wiedział, ty, rodzona,  
Że do ciebie się przybliżę...

Jako czajki te nabłotne,  
Za łąk twoich drzę zapachem...  
Dajże czoło mi samotne  
Ukołysać pod twym dachem!

Tu bo serca nic nie bawi,  
Nic tu duszy nie lubuje<sup>14</sup>...

---

<sup>13</sup>płonny (daw.) — nieurodzajny. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>lubować (daw.) — podobać się. [przypis edytorski]

Co po chlebie — kiedy dławi?  
Co po miodzie — kiedy truje?...

## VI

Nockę jedną, nockę drugą  
Sioło mi się śni ojczyste...  
One<sup>15</sup> olsze ponad strugą,  
One lipy rozłożyste...

One lasy, one knieje,  
One dęby pradziadowe...  
I aż chwytam się za głowę,  
I aż w piersiach coś się dzieje...

Pod okiścią<sup>16</sup> stoją bory,  
Drobny śnieżek puchem prószy,  
Jamnik wietrzy lisiej nory,  
Huk siekiery słysząc w głuszy...

---

<sup>15</sup>one (daw.) — tu: te. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>okiść — zamarznęty śnieg zwieszający się z gałęzi. [przypis edytorski]

Aż tu patrzę — wiosna wstaje,  
Młody liść się winie<sup>17</sup> drzewem,  
Brzmią dąbrowy, brzęczą gaje  
Rozhukliwym ptasim śpiewem...

Ja się budzę cały w męce,  
Pot na czole stoi rosny<sup>18</sup> —  
I wyciągam obie ręce  
Do tej zimy — do tej wiosny...

## VII

Czasem oto zmierzchem klęknę,  
Przeżegnam się do pacierzy,  
A gdy w cichość głos uderzy,  
To aż w sobie się przeleknię.

I już dusza taje rosą,  
Jak gdy słońko szron zagrzeje —  
Już się echem pieśni niosą,  
Co je lud pod krzyżem pieje...

---

<sup>17</sup>*winać* (daw.) — wić. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>*rosny* (daw.) — perlisty. [przypis edytorski]

Za daleką gdzieś drużyną  
Jąkam: Święty! Święty Boże!  
A u stóp mi falą siną  
Huczy wielkie, gniewne morze...

## VIII

Oj, ty ptaszę wichrem gnane,  
Ty jaskółko czarna, hoża,  
Nigdyż patrzeć nie przestanę,  
Tam — za góry, tam — za morza?

Od godziny do godziny  
Tęskna w duszy bije troska:  
Gdzie to dym mej chaty siny,  
Gdzie to cicha moja wioska?

Jaskółeczka na skraj gniazda  
Piersią pada, tuli dzieci,  
A mnież błędna moja gwiazda  
Do mogiły gdzie doświeci?...

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony:  
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/konopnicka-na-obczyznie>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Konopnicka, Poezye. T. 7, oprac. Jan Czubek, wyd. zupełne, krytyczne, Gebethner i Wolff, Warszawa-Kraków 1915.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Paulina Choromańska, Sandra Kulesza, Wojciech Kotwica.

Okładka na podstawie: Headlight Morning Glow, Sean McGrath, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*  
MARIJA KONOPNICKA *Na obczyźnie*

13

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.